

# Marian Szykowski

---

## Ignacy Krasicki w czeskim odrodzeniu

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 591-593

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IGNACY KRASICKI W CZESKIEM ODRODZENIU

Olbrzymią pracę „budzenia“ literatury czeskiej, zaduszonej głazem niemieckim od lat stu pięćdziesięciu, rozpoczął pod sam koniec XVIII wieku młody ksiądz, Antoni Jarosław Puchmajer, ogłaszając wraz z gronem przyjaciół zbiorki poezji, oparte o nowy system prozodji „patryjarchy“ Dobrovskiego i uznane za pierwiosnki czeskiego odrodzenia w literaturze pięknej.

Pierwszy z tych almanachów pojawił się w roku pobytu Księcia Biskupa Warmińskiego w Karlowych Warach (1795); powtarzał jednak wyłącznie niemieckie wzory różnych drugorzędnych anakreontyków i sielankopisarzy, zaczem odrodzenia jeszcze nie zapowiadał.

Ale w antologii II (1797) i następnych (1798, 1802, 1814) zwrócił się autor, wydawca i redaktor do polskiej „niewyczerpanej studni“ (jego wyrażenie) wzorów piękna — i na tej polskiej drodze czeskie odrodzenie rozpoczął.

Jest to największe zwycięstwo kulturalne, jakie Polska kiedykolwiek odniosła. Wyrwała cały naród pobratymców z pod hegemonji Niemców: Bürgera, Gleima i Hagedorna wyparli Książnin, Karpiński i Krasicki.

Fakt ten rozszerza zasadniczo naszą perspektywę na wagę i znaczenie naszej literatury stanisławowskiej, która nietylko dla nas samych jest „renesansową“, ale nadto posiada wylot ekspansji na zachód, gdzie staje się odrodzicielką obumarłych i karmicielką zaledwo z letargu się budzących.

Nowoczesną poezję Puchmajera nakarmiła i wypiastowała następująca piątka polskich pisarzy, ustawiona w kolejności znaczenia tej ich dziejowej misji: Książnin, Karpiński, Krasicki, jako twórcy bajki, ody, sielanki i przypowieści-epigramu; Józef Szymanowski, jako tłumacz Montesquie'go *Le Temple de Cnide* i Fr. Ks. Dmochowski, jako tłumacz *Ilijady*. Niemniejsze znaczenie ma jako tłumacz dla nieco późniejszej doby Jacek Przybylski. W tej wielkiej ekspansji polskiej zajmuje „książe poetów“ trzecie miejsce co do ilości i jakości dokonanych na jego podstawie parafraz; wyprzedzają go obaj „poeci serca“, Książnin i Karpiński: — widocznie już serce silniej wtedy przemawiało do obcej imaginacji, aniżeli — rozum.

Krasickiego wprowadził Puchmajer do czeskiej literatury w zbiorze z 1798 r. Z warszawskiego wydania *Bajek i przypowieści na cztery części podzielonych* (1779) przejął i sparafrazował pięć następujących wierszy: *Filozof, Pan i pies, Lew pokorny, Księgi, Pieniacze*; w następnym almanachu (1802) dodał jeszcze jedną bajkę p. t. *Łakomy i zazdrosny*.

Już po śmierci Księcia Biskupa ten duchowy jego ingres do Czech znacznie się rozszerzył i niepospolicie pogłębił, prześcigając przy mecie o wiele długości i Książka i Karpińskiego.

Rozszerza się mianowicie ten ingres o pierwszy szkic bibliograficzny i pierwszą pozycję polską w wykazie czeskich tłumaczeń — wobec przemilczenia wzorów w zbiorach Puchmajera. W wydawanym we Wiedniu najstarszym czeskim czasopiśmie literackim, nazwanym trafnie *Pierwociny sztuk pięknych (Prvotiny pěkného umění)* pojawił się w 1815 roku szkic literacki p. t. *Ignacy Krasicki, poeta polski (Hynek Krasicki, básnirz polsky)*. Autorem tej pierwszej zagranicą „monografii“ Krasickiego jest ks. Franciszek Dominik Kinsky. O „rozkosznych kwietnikach Polaków“ mówi autor z entuzjazmem, powołując się na pracę Puchmajera — z dzieł zaś Krasickiego szczególnie zaleca *Myszeis*, nazywając poemat „wspaniałym płodem polskiej literatury“. Zaleca *Myszeidę* dlatego uwadze specjalnej, ponieważ szkic o Krasickim jest zarazem wstępem do przekładu *Myszeis*, którego podjął się Słowak, Samuel Rožnáj, dociągając go do pieśni ósmej włącznie i wypełniając nim cały rocznik *Pierwocin* 1815. Pracę, niedaleką końca, urwała śmierć tłumacza.

Pozostawił jednak po sobie następcę — Jana Kollara, też słowackiego rodu, jednego z głównych, czeskich „budzicieli“, twórcę najbardziej popularnego zbioru sonetów słowiańskopatriotycznych p. t. *Sławy córka (Slavy dcera)*, autora programu słowiańskiej „wzajemności“.

Młodego Kollara, który uczy się po polsku na Krasickiego bajkach, napełnił Rožnáj podziwem dla „wspaniałych tworów“ polskiego księcia poetów. Wypisuje sobie Kollar aforyzmy z *Myszeidy*, a zwłaszcza tłumaczy i przerabia bajki Krasickiego i to na skalę o wiele szerszą, niż Puchmajer.

A co najważniejsze — wypełnia temi bajkami (również nie wskazując źródła) dwie książki dla dzieci: *Czytankę* (1825) i *Elementarz* (1826). Kilka pokoleń dzieci słowackich uczy się napamięć bajek Krasickiego; na nich chowa się i rośnie; z nich czerpie ideał moralny.

A jeżeli dodamy, że już dawniej do czeskiego podręcznika dla młodzieży wprowadza Józef Jungman bajkę Puchmajera (zatem i Krasickiego — w *Slovesnosti* 1820) — to odkryje się naszym oczom triumf polskiego poety niebывały i największe, jakie można odnieść poza grobem zwycięstwo: na jego bajce

odradza się cały naród, czeski i słowacki, ma ją w samej podstawie swojego i dziś żywota, krąży ona od lat stu jako karm i pożywka w arterjach zbiorowego jego istnienia.

---

Zachwycał się poezją Księcia Biskupa i wódz następnego pokolenia czeskich „budzicieli“, Franciszek Władysław Czela-kovsky. Naprzód zaimponowała mu zewnętrzna strona luksusowej edycji paryskiej Barbezata z portretem autora (1830). Ale i treść go pociągnęła — w szczególności bajki i satyry, istotnie najświetniejsze utwory stanisławowskiej literatury; obok nich i *Pan Podstoli* i traktat *O rymotwórstwie i rymotwórcach* zyskały również pełne uznanie, gdyż Czela-kovsky już umiał ocenić historycznie i porównawczo pierwszośc tych dzieł w literaturze Słowian.

Nic więc dziwnego, że kiedy zbierając materiały do słowiańskiej chrestomatji natrafił Czela-kovsky na wierszyk Wę-gierskiego o pobycie Krasickiego w Karlsbadzie, przełożył go na język czeski, nieco zmieniając tytuł (*Krasickiemu v Karlo-vych Varzich*).

Na tej drodze dowiadawali się Czesi, już odrodzeni, że w ziemczonęj części ich ziemi przebywał w minionem stu-leciu polski pisarz, który stoi u kolebki czeskiego odrodzenia.

Praga

*Marjan Szykowski*

---